Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 3 sierpnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 174 (1221)

Na marginesie ciekawej książki.

Od kilku już niecięcy leży u nas na stole redakcyjnym bardzo ciekawa książka. Są to wspomnienia Władysława Studnickiego z jego burzliwej przeszłości politycznej p. t. „Z przeżyć i Walk". Książka napisana interesująco, pełna głębokich i trafnych uwag, czyta się jak powieść. Obejmuje okres od początku politycznej działalności autora, t. j. od roku 1890 aż do wybuchu wojny światowej; jest ciekawą, bo daje nietylko obraz osobistych przeżyć i zmagań się autora, ale także maluje całą epokę życia polskiego w okresie poprzedzającym wielką wojnę.

Studnicki jest człowiekiem, którzy w życiu politycznem Polski Niepodległej wybitniejszej roli nie odgrywa. Jest autorem szeregu cennych studjów ekonomiczno-statystycznych, które jednak są znane przeważnie tylko w środowisku specjalistów. Ale w okresie poprzedzającym wojnę, oraz w czasie wojny Władysław Studnicki był pierwszorzędną wielkością polityczną, przez wielu był uważany za najwybitniejszego w publicystyce polskiej przeciwnika Romana Dmowskiego oraz endecji.

Pamiętniki jego są ciekawe, jako obraz zmagań się gorącego patrjoty i fanatyka odrodzenia niepodległości we własnym społeczeństwie. Wychowany w Dyneburgu, obok fortecy, która jest żywą pamiątką świetności i potęgi dawnej Rzeczypospolitej w atmosferze opowiadań o walkach 1863 roku, o bohaterstwie Leona Platera, który zginął rozstrzelany na łąkach pomiędzy fortecą a miastem,—Władysław Studnicki od najmłodszych lat cel i sens zasadniczy życia widział w walce o niepodległość. I wydawało się mu, tak jak wydawało się to zresztą wielu młodzieńcom, wychowanym na rubieżach Rzeczypospolitej, że całe społeczeństwo polskie musi być przeniknięte tą samą myślą. Jednak już w czasie pierwszego swego pobytu w Warszawie około 1890 roku Studnicki doznaje rozczarowania. Zamiast poważnej atmosfery, zamiast głębokiej myśli patrjotycznej, znajduje miasto rozbawione, roztańczone, rozmiłowane w głupich farsach. Z biegiem czasu, gdy Studnicki staje się szermierką idei niepodległościowej, i gdy widzi, jak w społeczeństwie Kongresówki pod wpływem endecji antysemityzm zajmuje miejsce dawnej idei walki z Rosją — to rozczarowanie przeistacza się w pogardę dla własnego społeczeństwa, pogardę, która tak często daje się wyczuwać na stronicach omawianej książki. Mimowoli nasuwa się porównanie z pogardą, którą tak często w stosunku do polskiego społeczeństwa, przejawia inny Litwin oraz także dziecko 1863 r. Marsz. J. Piłsudski.

Władysław Studnicki mówi o sobie, jako o polityku. Nie wiem, czy to jest określenie słuszne, czy Studnickiego, możemy nazwać politykiem. Każdy polityk musi umieć obiegać się o wpływy i o popularność, chociażby w tem środowisku, któremu chce przewodzić, musi więc być cokolwiek oportunistą, musi strzec się mówienia zbyt niepopularnych rzeczy. Wł. Studnicki jest zaprzeczeniem wszelkiego, chociażby najdrobniejszego kompromisu w zakresie swego programu politycznego. Oprócz tego, cechuje go bezwzględność, często przesadna, niesprawiedliwa bezwzględność w stosunku do wszystkich ludzi, z któremi się styka na terenie życia politycznego. To też Studnicki był raczej szermierzem, fanatycznym głosicielem pewnego programu politycznego, niż politykiem w ścisłym znaczeniu tego słowa. Dlatego też nie można się dziwić, że Wład. Studnicki, pomimo całej swojej wiedzy ekonomicznej, nie zajął żadnego wybitniejszego stanowiska w Polsce niepodległej.

Ta bezkompromisowość ideowa oraz ta bezwzględność w stosunku do ludzi, stanowiąca własność charakteru Studnickiego jako człowieka, jeszcze bardziej pogłębiały konflikt pomiędzy nim a polskiem społeczeństwem. Ale właśnie ten konflikt, ten rozdźwięk był siłą, która czyniła ze Studnickiego postać historyczną, człowieka, który wysoko wyrastał ponad własne społeczeństwo. Z chwilą gdy ten konflikt stracił swoją ostrość, gdy w niepodległej Polsce Studnicki zaczął głosić zasady nacjonalistycznej polityki na wschodnich połaciach państwa, zasady popularne wśród szarej masy polskiego społeczeństwa, Wł. Studnicki przestał być postacią historyczną, stał się wybitnym pełnym wiedzy publicystą, ale takim jakich kultura polska wytworzyła już sporo.

Władysław Studnicki jest dla nas człowiekiem i bliskim i dalekim. Jest bliskim, dla tego, że jako syn tej ziemi, jako człowiek tutejszy, ciężar główny, główną oś polityki mocarstwowej Polski widzi na Wschodzie. Jest bliskim także dlatego, że jest przeciwnikiem tej tak obcej nam wilnianom, a tak często bezmyślnej w Warszawie, germanofobji. Ale jest dalekim dlatego, że pomimo wszystko nie rozumie on największych tradycyj naszego kraju, tradycyj związanych z istnieniem W. X. Litewskiego. Studnicki jest typowym nacjonalistycznym imperjalistą, wówczas gdy naszym ideałem jest zmontowanie Rzeczypospolitej jako państwa narodowościowego.

Bor.

Prace regionalne Jedynki.

Zebranie poselskie w Baranowiczach.

Dnia 23 go lipca r. b. odbyło się w lokalu Straży Ogniowej w Baranowiczach poselskie zebranie sprawozdawcze posła Taurogińskiego.
Zebranie zagaił p. Roman Staliński, udzielając następnie głosu p. Taurogińskiemu B. B. Wsp. z Rządem, który złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa, oraz o pracach Sejmu, a w szczególności o działalności Bloku B. B. na terenie Sejmowym.

Po szczegółowym i wyczerpującym sprawozdaniu wywiązała się dyskusja rzeczowa, interpelantom pan poseł Taurogiński udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili następujące rezolucje:

„Zebrani, na posiedzeniu sprawozdawczem, przedstawiciele wymienionych w protokule organizacji powiatu baranowickiego uchwalili:

1) Uznając za najważnieisze zagadnienie obecnej doby naprawę Ustroju Państwa wyrażają swój podziw i uznanie Marszałkowi Piłsudskiemu za Jego pracę dla naprawą Państwa i żywią nadzieję, że przy pomocy Bezpartyjnego Bloku zdoła On w najbliższym czasie dokonać koniecznej zmiany Konstytucji i wzmocnienia władzy Prezydenta i ukrócenia partyjnictwa, wierząc, że te zmiany będą uczynione bez uszczuplenia zasadniczych praw warstw pracujących.

2) Zebrani potępiają obłudne i szkodliwe postępowanie niektórych partji w Sejmie, które dążą przedewszystkiem do osiągnięcia celów partyjnych z pominięciem lub odsunięciem na plan dalszy interesów całości Państwa i Narodu.

3) Zebrani wyrażają zaufanie i uznanie obecnemu Rządowi za pracę nad gospodarczym podniesieniem Kraju i starania o ulżenie doli warstw (uboższych) pracujących".

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE.

Siły polskie się zmniejszają, czyli strach ma mniejsze oczy.

Przedtem widziała Litwa na swem pograniczu przeszło 4 dywizje, teraz już tylko jedną i to, jak zwykle co roku... na poligonie. — I poco było podnosić takie larum? — Chyba żeby ukryć własną koncentrację.

KOWNO, 2-VIII. (Ate). „Liet. Aidas" nie przestaje nadal rozpuszczać wiadomości o rzekomych manewrach Polski na granicy polsko litewskiej.

Dziennik pisze: „Litwa miała dostateczną podstawę aby prosić Ligę Narodów o zarządzenie śledztwa co do koncentracji wojsk polskich na polsko-litewskiej linji demarkacyjnej. Sztuacja jest bardziej poważną niż by to sobie mógł wyobrazić najgorszy pesymista.

Pismo podaje szczegółowe informacje o rzekomej koncentracji wojsk polskich w okręgu święciańskim i twierdzi, że zgromadzone są tam 3 pułki piechoty 1 pułk kawalerji 1 pułk artylerji polowej i 1 pułk artylerji ciężkiej.

W tej wielkiej koncentracji wojsk na tak małym terytorjum, „Liet. Aidas", widać, że Polacy odnoszą się do obecnych manewrów o wiele poważniej niż do dawniejszych".

Realizacja uchwał zjazdu litewskiego P. W. i „szaulisów".

Jak donoszą ze Święcian, ostatnio na terenie gm. Duksztańskiej i Melegjańskiej pow. Święciańskiego, gdzie znajduje się znaczny procent ludności litewskiej, władze bezpieczeństwa skonstatowały fakt masowego szerzenia przez nieznanych sprawców wersji o mającej wybuchnąć we wrześniu r. b. wojnie polsko-litewskiej.

Wersje te zmierzają do wywołania wśród miejscowej ludności paniki i niezadowolenia.

Prawdopobnie akcja powyższa prowadzona jest w ścisłym kontakcie z wywiadem litewskim i pozostaje w związku z ostatniemi uchwałami zjazdu kierowników organizacji litewskiego przysposobienia wojskowego i „szaulisów", które odbyło się się przed paru dniami w Kownie pod przewodnictwem przedstawicieli Departamentu Obrony Krajowej.

Na zjeździe tym powzięta została uchwała zorganizowania akcji wypadowej na teren polski w celu wywołania wrzenia w polskim pasie przygranicznym.

Echa zamordowania żołnierza polskiego przez „szaulisów".

Ujawnienie jednego z zabójców.

W dniu wczorajszym zostało ostatecznie zakończone śledztwo w sprawie zabójstwa przez szaulisów litewskich szeregowca I-szej kompanji 22 Baonu KOP. Kazimierza Milanowskiego.

Akta sprawy przekazane zostały prokuraturze wojskowej w Wilnie.

Dochodzenie to nie doprowadziło do ujęcia sprawców ohydnego mordu, ze względu na sprzeciw Litwinów, a mianowicie naczelnika powiatu koszedarskiego w kierunku dalszego wspólnego prowadzenia śledztwa z władzami polskiemi. Litwini odmówili współdziałania ze względu na fakt, iż polski policyjny pies doprowadził do ujawnienia jednego z uczestników tej zbrodni, niejakiego Kazimierza Paszkowskiego, kolonisty litewskiego, który przed niedawnym czasem przybył na pogranicze z Kowna w celach litwinizacji pasa pogranicznego.

Trzykrotnie puszczany pies policyjny prowadził 80 metrów moczarami po stronie polskiej poczem skręcał w las sosnowy na teren Litwy. Na terenie litewskim prowadził 200 metrów wgłąb, gdzie znajdowały się zabudowania Paszkowskiego, co wskazuje na to, że w każdym razie sprawcy mordu w osadzie Paszkowskiego zatrzymali się i musieli być z nim w kontakcie.

Fakt powyższy potwierdziły zeznania naocznego świadka zajścia rannego szeregowca Lasoty, który zeznał, iż w Paszkowskim rozpoznaje jednego ze sprawców mordu, których widział podczas ucieczki.

Fakt odmowy dalszego wspólnego prowadzenia śledztwa wskazuje na złą wolę i chęć ukrycia sprawców mordu, z czegoby wynikało iż działali oni w porozumieniu ze swemi władzami zwierzchniemi.

Inscenizacja na temat „Wilno musi być litewskie".

BERLIN. 2 VIII. (Pat.). Agencja Ost-Exspress donosi z Kowna.

W miejscowości Olita na granicy polsko-litewskiej odbył się wielki wiec manifestacyjny chłopów litewskich, w którym — według obliczeń — miało brać udział 50.000 uczestników

W manifestacjach uczestniczył również prezydent litewski Smetona, który powitany przez przywódcę chłopów Mikutinisa, wygłosił obszerne przemówienie.

Prezydent Smetona podkreślił, że oczy całego świata zwrócone są obecnie na Litwę. Z uwagi na niepewność sytuacji Smetona wezwał cały naród litewski do solidarności, zwracając się jednocześnie w ostrych słowach przeciwko opozycji, której zarzucał zdradę kraju.

Opozycjoniści — jak oświadczył Smetona — są zdrajcami przechodzącymi na stronę wrogów Litwy.

Wiec zakończył się rezolucją wzywającą rząd kowieński, aby nie czynił żadnych ustępstw w sprawie wileńskiej.

Rezolucja kończy się słowami: Wilno musi być litewskie.

Urzędówka litewska o sprawie kolei libawo-romneńskiej.

KOWNO, 2. VIII. (Ate) „Liet. Aidas", omawiając oficjalnie wywiad polskiego posła w Rydze p. Łukasiewicza o kolei libawsko-romneńskiej, pisze:

Polska jakkolwiek żywi sympatję dla Łotwy lecz trudno w to uwierzyć aby była na tyle naiwną i łączyła swoje interesy, ekonomiczne z niewygodną Libawą zamiast z Gdańskiem.

Jeśli chodzi o Litwę to pomijając już inne motywy musi ona liczyć się z interesem Kłajpedy. Jeśli więc rokowania polsko litewskie posuną się o tyle naprzód, iż będzie można mówić o bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą, to kwestja uruchomienia kolei libawsko-romneńskiej rozstrzygnie się sama przez się. Trzeba będzie podkreślić, że uruchomienie kolei libawsko-romneńskiej zależy wyłącznie od stosunków polsko-litewskich.

Ważne przesunięcia na litewskich placówkach zagranicznych.

BERLIN, 2.VIII (Pat). Telegraphen Union donosi z Kowna z powołaniem się na informacje półdyplomatyczne, że w dyplomacji litewskiej przygotowywane są ważne przesunięcia na wszystkich prawie placówkach zagranicznych: dotychczasowy sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Balutis ma zostać mianowany posłem w Waszyngtonie.

Poseł berliński Szidikauskas przeniesiony ma być do Paryża, podczas gdy dotychczasowy poseł w Paryżu Klimas ma zostać powołany na stanowisko sekretarza generalnego w m-stwie spraw zagranicznych. Poseł litewski w Rzymie Czarneckis należący do partji chrześcijańsko-demokratycznej zostanie odwołany.

Na placówki moskiewską i berlińską powołani być mają nowi posłowie z kół tautininków.

Poseł litewski w Rydze Dauskas przeniosiony został na placówkę londyńską. Następca jego zostanie zamianowany dopiero na jesieni.

Słuszne ostrzeżenie.

KOWNO. 2.VIII. (ATE). Artykuł „Liet. Aidas" o możności współpracy politycznej między Litwą a Polską wywołał liczne komentarze w miejscowej prasie litewskiej.

„Liet. Żinios" pisze, iż socjaliści litewscy już przestrzegali Tautininków aby zbytnio nie dowierzali Niemcom, gdyż oni napewno oszukają Litwę.

Dzień polityczny.

Zastępujący ministra spraw zagranicznych p. wiceminister Alfred Wysocki wystosował w dniu dzisiejszym do p. Kazimierza Wierzyńskiego, autora tomika poezyj „Laur olimpijski", który uzyskał na Olimpijadzie 1 nagrodę, następujące pismo:

Szanowny Panie! Z racji wysokiego odznaczenia, które otrzymał Pan na IX Olimpijadzie, składam Panu moje najserdeczniejsze powinszowanie i uznanie za Jego pracę, która nowym blaskiem opromieniała imię Polski.

W imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych proszę Pana o udanie się do Amsterdamu celem osobistego odbioru zaszczytnej nagrody.

W/z Ministra Spraw Zagranicznych
(—) *Alfred Wysocki.*

*

Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce generał Denain, który przybył onegdaj do Warszawy udał się wczoraj o godz. 11 przed południem w towarzystwie swego adjutanta por. de Mac Mahon na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec

*

Finlandzka Agencja Telegraficzna komunikuje, że dotychczasowy poseł finlandzki w Rydze, Idman, mianowany został posłem Finlandji w Warszawie.

14-ta rocznica wymarszu „Kadrówki.

W poniedziałek 6 b. m. przypada 14 rocznica wymarszu na front pod dowództwem komendanta Józefa Piłsudskiego 1-ej Kompanji Kadrowej.

Jak wiadomo zbrojny czyn obecnego Marszałka Józefa Piłsudskiego spowodował, iż na szali walk wojny światowej zaważył również i oręż polski. To też dorocznym zwyczajem i w roku bieżącym święto wyruszenia kadrówki na front będzie w formacjach wojskowych obchodzona nader uroczyście. Między innemi we wszystkich oddziałach wojskowych garnizonu wileńskiego odbędą się dla szeregowych okolicznościowe pogadanki o tym doniosłym w dziejach Polski historycznym momencie.

Polskie okręty wojenne na wodach obcych.

Dnia 1 sierpnia rb. wyszły w szkolne pływanie z Gdyni kanonierka „Komendant Piłsudski" i transportowiec „Wilja" do Bergen w Norwegji.

W drugiej połowie lipca żaglowiec „Iskra" z uczniami Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej podniósł kotwicę w Gdyni i udał się w podróż do Casablanki i do innych portów afrykańskich. W czasie podróży uczniowie Ofic. Szkoły będą pogłębiać swą wiedzę przez zwiedzanie rozmaitych portów zagranicznych i hartować się w niebezpieczeństwach, czyhających na morzu.

W ubiegłym miesiącu okręty wojenne szkolny żaglowiec „Iskra", kanonierka „Komendant Piłsudski" i transportowiec „Wilja" odbyły parę podróży po Bałtyku.

Kronika telegraficzna.

— Jacht „Świteź" na którym generał Zaruski wyruszył z Gdyni dnia 27 lipca, przybył w dniu 1 sierpnia do Malmö, a 2-go do Kopenhagi.

— W drodze powrotnej do Warszawy przejeżdżała wczoraj przez Berlin polska wycieczka motocyklistów pod kierownictwem p. Pietrzykowskiego, wracająca z olimpjady amsterdamskiej.

— Międzynarodowa konferencja żeglugi powietrznej obraduje obecnie w Londynie. Udział w konferencji biorą przedstawiciele przedsiębiorstw lotniczych wielu krajów europejskich. Na konferencji zostanie poruszonych wiele ważnych spraw m. in. kwestja ubezpieczenia samolotów, współpracy z kolejami żelaznemi, oraz sprawa służby informacyjnej.

— Wpadł na drzewo, jak donoszą z Krymu, samochód wiozący turystów włoskich i węgierskich. Dwie osoby zabite, 3 ranne.

— Rozbrojenie na morzu. Według doniesień dzienników z Londynu, między Briandem Chamberlainem a delegatami Włoch i Japonji mają się odbyć z okazji podpisania paktu przeciwwojennego rokowania, dotyczące zwołania morskie konferencji rozbrojeniowej na podstawie kompromisu.

— Exspress Paryż — St. Brieux wykolełł się wczoraj u wyjścia na dworzec. Lokomotywa tender przewróciły się. 3 wagony pocztowe i 1 pasażerski wpadły na siebie. 6 osób zostało zabitych, 11 odniosło rany. Ofiarą padł przeważnie personel pocztowy.

— Herriot przybył do Kolonji, gorąco przyjmowany przez przedstawicieli miasta.

— Potwierdza się wiadomość, że „Numancja" odbywająca lot dookoła świata, opuściła się na morze koło Huelvi. Załoga hydroplanu wysiadła na ląd.

— Upały w Bułgarji trwają w dalszym ciągu przyczem temperatura wynosi powyżej 40 stopni w cieniu. Pożary lasów mnożą się.

Nowe wybryki propagandy przeciwpolskiej.

Od dłuższego już czasu dostrzega się w przeciwpolskiej propagandzie czynników nacjonalistycznych na terenie Prus Wschodnich ostry paroksyzm irytacji, wywołanej przeniesieniem mostu kolejowego na Wiśle z pod Opalenia, gdzie ruch kolejowy zamarł zupełnie, a ruch kołowy malał z każdym rokiem, do Torunia, gdzie potrzeba jeszcze jednego mostu dawała się wyczuwać aż nadto dotkliwie. Most kolejowy pod Opaleniem miał za czasów niemieckich, co podkreślić należy jaknajsilniej, znaczenie strategiczne b. poważne, jak świadczy o tem drugi tor, pokryty w czasie pokoju pomostem z desek, po którym odbywał się ruch kołowy. To też względy strategiczne sprawiają niewątpliwie, iż prasą nacjonalistyczna Prus Wschodnich chce bronić mostu z pominięciem wszelkich przyjętych dotąd w polityce zasad nieinterwenjowania w sprawach wewnętrznych sąsiada. Rada miejska m. Kwidzynia, opanowana widać przez czynniki nacjonalistyczne, uchwala wysłać odezwę do rządu Rzeszy, w której nie waha się nazwać zarządzenia władz Rzeczypospolitej „brutalnem i bezsensownem", co doprawdy musi być uznane za jeden jeszcze dowód więcej, jak bardzo czynniki te dalekie są od poczucia elementarnych zasad przyzwoitości w stosunkach międzynarodowych.

Ale propaganda nacjonalistyczna nie poprzestaje na tem. Idąc po tej samej linji t. zw. ludowa partja niemiecko-narodowa wnosi interpelację w parlamencie Rzeszy, wskazując w niej, iż w razie kry lub wysokiej wody komunikacja przez Wisłę będzie przerwana. O tem samem również mówią artykuły wschodnio-pruskich pisemek nacjonalistycznych, jak „Elbinger Ztg.", gdzie podniesiono, że w razie wysokiego poziomu wody albo kry na Wiśle — a więc w ciągu kilku co najwyżej dni — nie może być mowy o przeprawie promem, a więc tem samem przejście celne pod Opaleniem będzie problematyczne, ergo Traktat Wersalski zostanie naruszony przez Polskę. Poczciwi Niemcy! Jakże się troszczą o nienaruszalność Traktatu Wersalskiego, choć go czynniki nacjonalistyczne w Niemczech w zasadzie nie uznają! W podobny sposób, stawia również kwestję „Rosenberger Ztg.", stwierdzając, że Polska przez zniesienie mostu pod Opaleniem wyrządza pod względem gospodarczym dużą krzywdę — Prusom Zachodnim, to znaczy tej dzielnicy, która od daty Traktatu Wersalskiego stanowi nieodłączną część państwa polskiego. Cóż za wzruszająca, doprawdy, troskliwość niemieckich nacjonalistów o dobro.. Polaków!

Istotne jednak motywy tej bezinteresownej troskliwości odsłania jeden z artykułów, zamieszczonych w „Weichsel Ztg.", a mówiący o doszczętnem burzeniu filarów znoszonego mostu „celem uniemożliwienia Niemcom odbudowania mostu w przyszłości".

Znaczy to poprostu, iż troszczące się o nienaruszalność Traktatu Wersalskiego czynniki łudzą się wciąż, iż odzyskają tę połać ziemi, którą nazwały korytarzem i że będą w stanie odbudować most, służący do bezpośredniego przewozu wojska na wschód, w stronę jezior Mazurskich.

Wogóle propaganda niemiecka w sprawie t. zw. korytarza nazewnątrz zmierza, jak wiadomo, do oderwania od Polski b. dzielnic pruskich. W Prusach Wschodnich jest ona tem intensywniejsza, iż chodzi o jaknajwiększe zainteresowanie Rzeszy problemem wschodnim, by, wyolbrzymiając „niebezpieczeństwo polskie", uzyskać jaknajwyższe subsydja pod postacią t. zw. „Sofort" i „Not-programów". Dowodzi tego szereg artykułów, omawiających wycieczkę Nadreńczyków, podkreślających łączność wysuniętych placówek zachodnich ze wschodniemi i dowodzących, iż Zachód winien wspierać swych uciśnionych wschodnich współbraci.

Te same pobudki skłoniły niewątpliwie redaktora „Ostpreussische Ztg.", dra E. Kenkela, z Królewca, do wygłoszenia w Monachjum wykładu, w którym powiedziano, iż Prusy Wschodnie są ogniskiem niemieckiej polityki zagranicznej, o czem się jednak w Niemczech niedość pamięta. Obecnie, wskutek stworzenia t. zw. korytarza, Prusy Wschodnie znalazły się — zdaniem redaktora Kenkela — nie na kresach, lecz zagranicą, wskutek czego staną się „łupem Polski", albo drogą rozprawy zbrojnej, albo też w sposób bezkrwawy, do czego zmierza zwłaszcza Francja, pragnąc, by Polska pozyskała Kłajpedę i w ten sposób opasała Prusy Wschodnie. Polityka polska wogóle zdaniem prelegenta — dąży do tego, by przez niekorzystny dla Niemiec traktat handlowy zabić gospodarczo Prusy Wschodnie i tembardziej odciąć je od Rzeszy. Byłoby to niebezpieczeństwem niesłychanem—zakończył wreszcie swe wywody dr. Kenkel,—bo „jeśli Prusy Wschodnie, ta ostoja niemczyzny na wschodzie, zostaną stracone, wówczas Polska stanie bazpośrednio nad Odrą u wrót Berlina".

Takich więc straszaków używa wschodnio-pruska propaganda nacjonalistyczna, by zdobyć nowe kredyty na obronę zagrożonej placówki na Wschodzie!

w.

Czechosłowacja -- Niemcy.

WIEDEŃ,2,8.„Wiener Allg,Ztg" donosi że z okazji złożonej w Karlowych Varach przez Stresemanna wizyty prezydentowi Masarykowi, ten miał wyrazić życzenie, ażeby w najkrótszym czasie doszło do wypowiedzenia się w sprawie zagadnień środkowo-europejskich oraz w sprawie stosunku Niemiec do Czechosłowacji, pomiędzy Beneszem a Stresemannem.

Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu, ponieważ Benesz w najbliższych dniach przybyć ma do Karlsbadu.

Przeciw wojnie.

BERLIN. 2.VIII (Pat). Partja socjalistyczna urządziła wczoraj w Berlinie wielki wiec przeciw wojnie. W pochodzie połączonym z demonstracją wzięły udział robotnicze związki sportowe i republikański Reichsbanner.

W czasie wiecu poszczególni mówcy podkreślali, że socjalna demokracja będzie pracowała na terenie parlamentarnym tak jak dotychczas nad zabezpieczeniem pokoju międzynarodowego.

Liga Narodów nie spełniła, wprawdzie, wszystkich oczekiwań, niemniej jednak jest ona dziś gwarancją i podstawa pokoju międzynarodowego. W czasie pochodu doszło kilkakrotnie do starć między członkami Reichsbanneru a komunistami, z powodu których policja dokonała szeregu aresztowań.

Przesilenie gabinetowe w Anglji zażegnane.

LONDYN. 2.VIII. (Pat.). Różnice zdań w łonie gabinetu, spowodowane wprowadzeniem ceł ochronnych zostały już zlikwidowane. Wobec tego nie przyjdzie do przesilenia gabinetowego.

Nieudany lot kapitana Courtenaya.

LONDYN. 2.VIII. (Pat). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku o locie kapitana Courtenaya, iż był on zmuszony opuścić się na wodę w odległości 500 mil od wysp Azorskich.

Wodnopłatowiec znajduje się na wodzie mniej więcej pod 42 stopniem szerokości północnej i 41 stopniem długosci zachodniej.

Lotnik wzywa natychmiastowej pomocy, jednakże bezpośrednie niebezpieczeńswo nie zagraża. Dwa parowce pośpieszyły lotnikowi na pomoc.

Polski lot transatlantycki

narazie odwołany.

PARYŻ, 2.VIII (Pat). Pisma omawiają sprawę lotu majorów Idzikowskiego i Kubali, oddając hołd ich odwadze.

Wczorajsze depesze biura meteorologicznego pozwalały przypuszczać, że odlot nastąpi dzisiaj rano. Lotnicy polecili dostarczyć do aparatu niezbędną ilość benzyny i oliwy i napełnić zbiorniki. Wiadomość ta wywołała we wczorajszych pismach wieczornych obszerne komentarze.

Dzienniki zaznaczyły przejściowy charakter poprawy warunków atmosferycznych, podkreślając, iż na wiadomościach o polepszeniu się ich nie należy polegać. W szczególności Paris-Soir zwraca uwagę, że w istocie dane meteorologiczne są fatalne, gdyż ku północy Europy nasuwa się silna depresja, obejmując w środku Atlantyku sferę szerokości zgórą 1700 klm.

Wobec powyższego decyzję odlotu, powziętą przez lotników polskich można, według pism, nazwać szaleństwem.

Autor artykułu, znany specjalista w kwestjach lotniczych, Rafałowicz, wyrażał przytem ubolewanie, że lotnicy Idzikowski i Kubala czuli się zniewoleni do odlotu pod presją pewnych odłamów prasy polskiej, źle poinformowanych, oraz nadzieję, że odpowiednie czynniki wpłyną na zaniechanie przez lotników szalonego zamiaru.

Przewidywania te sprawdziły się. Wieczorem nadeszły telegramy, donoszące o znacznem pogorszeniu się warunków atmosferycznych, wobec czego lotnicy odwołali poczynione przygotowania.

W sytuacji analogicznej, jak lotnicy polscy, znajduje się lotnik francuski Costes, zniewolony również do wyczekiwania na zmianę warunków atmosferycznych.

Prasa zaznacza, że najpoważniejszymi jego konkurentami są lotnicy polscy, którzy niezawodnie odlecą przed nim, skoro pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Tajfun.

WIEDEŃ, 2, VIII, Pat. Według doniesień z Pekinu, wczoraj w Japonji szalał tajfun, który wyrządził szkody materjalne na sumę przeszło 100,000 funtów sterlingów.

Są również ofiary w ludziach.

W Tokio zalała powódź cały szereg mostów. Wiele mostów zostało zerwanych.

Nowa walka Zagrzebia z Białogrodem.

WIEDEŃ, 2, 8. Pat. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że premjer Koroszec oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny m. in., że rząd jest świadomy zobowiązań, zaciągniętych przez Jugosławię w następstwie wstąpienia do Ligi Narodów i jest stanowczo zdecydowany kontynuować dotychczasową politykę.

Rząd pragnie z każdem państwem utrzymywać dobre przyjazne stosunki oraz jest zdecydowany poprzeć każdą akcję, która miałaby na celu utrzymanie pokoju.

Jak donosi dziennik „Vreme", w kołach rządowych oświadczają w sprawie manifestacji opozycji w Zagrzebiu że uchwały koalicji chłopsko demokratycznej, nie uznające decyzji parlamentu jugosławiańskiego, przekraczają już ramy legalnej opozycji.

Postanowienia zagrzebskie, jeżeli nie zostały wypowiedziane platonicznie, lecz miałyby być obrócone w czyn, naruszyłyby istniejące prawa.

Rząd stoi na stanowisku „państwo przedewszystkiem" i tego stanowiska nie naruszą żadne uchwały.

Dzisiejszy numer „Vreme", wystąpił z artykułem, omawiającym wczorajsze posiedzenia w Białogrodzie i Zagrzebiu. Dziennik stwierdza, że wczoraj zostały nakreślone dwie linje rozwoju państwa: Jedną nakreślił zebrany wczoraj parlament, który pragnie konsolidacji państwa. Drugą linję wytknęła koalicja chłopsko-demokratyczna, która zebrała się równocześnie w Zagrzebiu.

Koalicja chłopsko demokratyczna postawiła własne wytyczne zupełnej opozycji do Białogrodu. Jest to linja decentralizacji ustroju państwa, sprzeczna z konstytucją. Jedno jest pewne, że opozycjoniści nie zdają sobie sprawy z tego.

W każdym razie dzień wczorajszy oznacza rozpoczęcie nowej walki między Zagrzebiem a Białogrodem.

BIAŁOGRÓD, 2 VIII (Pat). Deputowani koalicji demokratyczno-chłopskiej zebrali się wczoraj o godzinie 11-tej w Zagrzebiu.

Obradom przewodniczył Pribicewicz, szef niezależnej partji demokratycznej.

W czasie zebrania, które trwało do godz. 15 tej obie grupy, wchodzące w skład koalicji sprecyzowały swe stanowisko wobec aktualnej sytuacji politycznej.

Komunikat ogłoszony po zakończeniu obrad stwierdza, że koalicja demokratyczna chłopska sprecyzowała powody wydarzeń, jakie rozegrały się w dniu 20 czerwca.

W dalszym ciągu komunikat dodaje, że późniejsze decyzje będą powzięte natychmiast skoro tylko stan zdrowia pozwoli Radiczowi na uczestniczenie w zebraniu koalicji.

Życie białoruskie.

Nowy Zarząd Białoruskiego Związku Gospodarczego.

W związku z zatwierdzeniem Statutu Białoruskiego Związku Gospodarczego na całą Rzeczpospolitę Polską (dotychczas był zatwierdzony tylko na Województwo Wileńskie) w dniu 25 lipca r. b. Na walnem zebraniu związku wybrano nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes — inż. Michał Guzowski, wice-prezes I poseł Jan Stankiewicz, wice-prezes II — Justyn Muraszko, sekretarz — p. Elżbieta Kowszowa. Wolni członkowie: p. Antonina Ostrowska, Michał Stankiewicz i Mikołaj Wincukiewicz.

Na zebraniu poruszono szereg kwestyj natury gospodarczej, między innemi postanowiono przystąpić do założenia w Wilnie spółdzielni przemysłu ludowego oraz otwarcia z następującym rokiem szkolnym dwuletnich kursów gospodarczo-handlowych żeńskich w m. Lidzie.

Nowe czasopismo gospodarcze.

W miesiącu bieżącym ukaże się nowe czasopismo gospodarcze p. t. „Biełaruski Gaspadar" wydawane przez Białoruski Związek Gospodarczy. Czasopismo będzie redagowane przez inż. agronoma Michała Guzowskiego.

Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury

ma zamiar z początkiem bieżącego roku szkolnego otworzyć na prowincji szereg białoruskich szkół powszechnych i czyni starania u odpowiednich władz szkolnych w celu otrzymania koncesji.

Sprawa białoruskiego teatru w Wilnie.

Wśród społeczeństwa białoruskiego są czynione odpowiednie starania w sprawie otwarcia stałego teatru białoruskiego w Wilnie wraz z sekcją objazdową. W tym kierunku prawdopodobnie ma pracować znany artysta p. Szczęsnowicz, który w latach 1921 — 23 położył dużo starań przy organizowaniu białoruskiego teatru w Wilnie.

Z gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

Na rok szkolny 1928/29 dyrektorem ma być p. S. Pawłowicz, który zajmował to stanowisko w roku ubiegłym. „T-wo Szkoły Białoruskiej" proponowało to stanowisko b. dyrektorowi p. R. Ostrowskiemu, lecz ten odmówił. *rt.*

Za czerwonym kordonem.

Masowe zatrucie się żołnierzy bolszewickiej straży pogranicznej.

Jak donoszą z pogranicza polsko-sowieckiego onegdaj we wsi Bierozki naprzeciwko odcinka granicznego Radoszkowicze podczas obiadu uległa masowemu zatruciu się załoga miejscowej strażnicy bolszewickiej. Na skutek zatrucia się 3 żołnierzy zmarło. Stan pozostałych budzi poważne obawy.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja bolszewicka, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Eskadra samolotów bolszewickich nad pograniczem.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie W. Chutor zauważono, przelatującą wzdłuż granicy polskiej eskadrę bolszewickich samolotów. Przelot eskadry pozostaje w ścisłym związku z odbywającemi się na tym odcinku ćwiczeniami wojsk bolszewickich.

Przepiórka trzyma się na drugiem miejscu.

HAGA. 2.VIII. (Pat). W 13-ym dniu olimpijskiego szachowego turnieju indywidualnego mistrz Przepiórka stoi nadal na 2 giem miejscu z 10 punktami po Euwe z $10^1/_2$ punktami.

W turnieju drużynowym drużyna polska uzyskała dalsze następujące wyniki: ze Szwecją wygrała w stosunku $2^1/_2$ do $1^1/_2$, z Belgją $2^1/_2$ — $1^1/_2$, z Czechosłowacją prowadzi $2^1/_2$ do $1^1/_2$ przy 1 niedokończonej, z Argentyną dotychczasowy wynik remis $1^1/_2$ do $1^1/_2$ przy 1-nej niedokończonej. Z Włochami dotychczasowy wynik jest ujemny 1 do 2.

Igrzyska Olimpijskie.

Wyjazd — Wrażenia z treningu — Amsterdam przed Olimpjadą — Stadjon Olimpijski — Uroczyste otwarcie igrzysk.

(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego".

Amsterdam w sierpniu.

Dnia 25 lipca wieczornym pociągiem berlińskim wyjechaliśmy z Warszawy na IX Igrzyska Olimpijskie do Amsterdamu.

Grupa nasza składała się z 14 osób z dyr. Państw. Urzędu W. F. P. W. pułk. Ulrychem na czele.

W niespełna 12 godzin stanęliśmy w Berlinie, skąd po. krótkiem zwiedzeniu miasta ruszyliśmy dalej.

Droga z Berlina do Amsterdamu zleciała nam szybko, gdyż urozmaicał nam nam ją ciągle zmieniający się krajobraz, tak odmienny od naszego. Humory dopisywały również, więc nie można się było na nic uskarżać.

W Amsterdamie na głównym dworcu osobowym powitali nas przedstawiciele kierownictwa polskiej grupy olimpijskiej w osobie inż. Znajdowskiego i kpt. Barana, a sekretarka polskiego konsulatu w Amsterdamie zaopatrzyła wszystkich w biało-czerwony znaczek, odróżniający Polaków od innych narodowości.

Tego samego dnia jeszcze podejmował nas honorowy konsul polski p. Bürkenmann (rodowity Holandczyk, pełniący z nadzwyczajnem poświęceniem swą honorową funkcję), bankietem w jednym z pierwszorzędnych tut. lokali. W serdecznym nastroju spędziliśmy kilka godzin, dzieląc się wzajemnie wrażeniami i wiadomościami z kraju i obczyzny.

Na bankiecie tym przemawiał b. serdecznie konsul p. Bürkenmann nie tając się ze swemi uczuciami, jakie żywi dla Polski. Odpowiedział mu z humorem pułk. Ulrych, nawiązując do słynnego powiedzenia Zagłoby o Niderlandach i wyrażając swe głębokie przekonanie, że 100 lat niewoli, jakie mamy poza sobą bardzo szybko odrobimy. „Gęby otworzycie" mówił dosłownie pułkownik co Polska w niespełna kilku lat zdziałać potrafi.

Pierwszą noc spędzamy w gmachu przy Balbaostraat, gdzie umieszczeni zostali nasi zawodnicy.

Ogromny budynek (szkoła powszechna) zbudowana według wymogów nowoczesnej techniki i higjeny, zaopatrzony w wanny prysznice i salę gimnastyczną stanowi stałe lokum polskiej grupy olimpijskiej.

Wszędzie czystość nadzwyczajna — zawodnicy rozmieszczeni wygodnie, kuchnia prowadzona pod własnym zarządem obfita i smaczna.

Tryb życia unormowany, a rozkład dnia przestrzegany co do minuty.

Od szeregu dni kwateruje tu już grupa lekkoatletyczna, a każdego niemal dnia przyjeżdżają z kraju nowi zawodnicy.

Na parterze urządzona została nader estetycznie czytelnia, gdzie niebrak lektury polskiej, radja i innych rozrywek.

Wczesnym rankiem dziedziniec szkolny (wewnątrz szkoły) zapełnia się zawodniczkami i zawodnikami, którzy odbywają swą ranną gimnastykę.

O godz. 10 rano zajeżdża przed gmach szkoły obszerny autobus i zabiera zawodników na boisko treningowe (3 klm. od kwater), gdzie już ćwiczą wszystkie inne narodowości.

Mając do wyboru zwiedzanie miasta i oglądanie znakomitości wszechświatowych przy pracy na boisku wybraliśmy z kpt. Mierzejewskim i por. Konopackim (Instr. Centr, Szkoły G. i Sp. delegowani na Olimpjadę) to ostatnie.

A jest co oglądać.

Rzuty, biegi i skoki w wykonaniu mistrzów świata o zawrotnie doskonałej technice dają nam więcej cennego materjału naukowego, niż tomy fachowych książek.

Nurmi i Ritola (biegi 5 klm.) Wykoff i Corts i Wichman (100 m.), Poddokk i Körnig (200 m.), Martin (800 mtr.), Borg i Krauze (1500 m.), Toylor (400 mtr. płaski), Hamm (skok w dal), Tunlos (trójskok), Barnes i Carr (skok o tyczce), Hirschfeld (rzut kulą), Pentilla (rzut oszczepem) i Poulus (rzut dyskiem) oto mocarze wszechświatowej sławy, których mieliśmy szczęście z bliska podziwiać.

Na dość stosunkowo małem boisku treningowem taka masa zawodników trenujących się do poszczególnych konkurencji, że nie wiadomo co wpierw oglądać.

Chodzimy więc od grupy do grupy i patrzymy... patrzymy...

Z naszych zawodników najwięcej furory robi Konopacka. Za każdym niemal razem rzuca coś koło 40 tki, podziwiana przez swoich i obcych. Amerykanki, niemki i szwedki rzucają słabiej.

Z zawodników najrówniejszą formę wykazuje Baran. Rzuty jego przekraczają stale 45 mtr. Zagraniczni reporterzy fotografują go zawczasu licząc się z możliwościami osiągnięcia dobrego miejsca przez utalentowanego Polaka. Wogóle o ile dobrze pójdzie dysk może się stać naszą bronią narodową na Olimpjadzie.

Treningi wspólne z zawodnikami całego świata powodują czasami zabawne qui pro quo.

Między innemi odbyła się naprzykład taka zabawna scena.

— Jeden z naszych zawodników Małyszko, trenując się do pięcioboju nowoczesnego rozbierał się w szatni tuż obok Nurmiego. Po pewnym czasie Nurmi wyszedł a został sam Małyszko, któryś zaś z korespondentów zagranicznych nieznający widocznie Nurmiego wszedł po chwili do szatni i zwrócił się do Małyszki w przekonaniu, że to jest Nurmi z prośbą o wpisanie mu swego nazwiska do księgi.

Dopiero gdy Małyszko obok swego podpisu na życzenie petenta dopisał uwagę Polska, wyszło na jaw zabawne nieporozumienie.

Najlepsze warunki treningowe z obcych narodowości posiadają bezsprzecznie Amerykanie.

Okręt ich, który wraz z zawodnikami zawinął do portu jest zaopatrzony w bieżnię, basen pływacki i t. d.

Niemcy po przyjeździe do Amsterdamu i skonstantowaniu na miejscu trudności treningowych powrócili pociągiem do Niemiec i tam ćwiczą do rozpoczęcia się Olimpjady.

W samem mieście ruch ogromny. Wszędzie spotyka się symboliczne koła olimpijskie znak braterstwa wszechświatowego narodów.

Miasto wspaniale iluminowane tonie w powodzi flag narodowych.

W zastępstwie królowej holenderskiej igrzyska otworzyć ma książę małżonek. Bilety wyprzedane do ostatniego miejsca. Nas ratują karty wstępu przedstawicielskie, które nam pozwolą obejrzeć całe igrzyska.

W dniu 28 lipca przy dźwiękach fanfar z wieży maratońskiej, w obecności kilkudziesięciu tysięcy widzów, którzy szczelnie zapełnili przepiękny stadjon Olimpijski nastąpiło uroczyste otwarcie IX Igrzysk Olimpijskich.

Już na kilka godzin przed otwarciem wszystkie drogi prowadzące do stadjonu przepełnione były taką falą ludzką, że z trudem tylko można się było przecisnąć.

Miasto całe tonie w sztandarach. Słowo Olimpjada jest na ustach wszystkich.

Wszędzie ruch olbrzymi.

Języki wszystkich narodów świata rozbrzmiewają na każdym kroku.

Punktualnie o godz. 13.30 zamknięte zostały wszystkie bramy stadjonu, kto chociażby minutę się spóźnił nie został wpuszczony do środka.

Sam stadjon może doprawdy wzbudzić prawdziwy zachwyt.

Łącznie z placami ćwiczebnemi obejmuje on około 52 ha i leży w południowej części Amsterdamu.

Oprócz właściwego stadjonu wybudowane zostały jeszcze inne urządzenia wszystkie odpowiadające nowoczesnym wymogom jak: pływalnia, hala szermiercza, hala boksu i zapaśnictwa.

Olbrzymie trybuny wybudowane przez architekta J. Wilsa mogą pomieścić 40.000 widzów.

10.000 miejsc jest pod dachem, reszta odkryta (wszystkie nie drogie).

Cała budowla jest 260 m. długa i 170 szeroka. Zanim rozpoczęto budowę stadjonu trzeba było wbić w grunt torfowy 1.500 pali od 13 do 17 m. długości każdy.

W środku stadjonu znajduje się boisko piłkarskie o międzynarodowych wymiarach, otoczone dookoła bieżnią lekkoatletyczną 400 metrową (8 m. szerokości).

Bieżnię, koloru czerwonego otacza z koleji betonowy tor kolarski.

Obok mety mieści się trybuna dla zawodników. Trybuna dla prasy obliczona jest na 600 miejsc.

W wielkiej sali pod główną trybuną znajduje się 45 kabin telefonicznych, skąd idą na cały świat depesze z wynikami.

Przez jedną z głównych trybun krytych prowadzi brama maratońska, przez którą wbiegną pierwsi maratończycy.

Obok bramy maratońskiej stoi 45 m. wysoka wieża maratońska ze szczytu której wznosi się z urny ofiarniczej dym symboliczny.

Po lewej stronie bramy stoi posąg pierwszego przewodniczącego olimpijskiego komitetu holenderskiego.

Cały stadjon udekorowany flagami

Życie gospodarcze.

Konjunktura gospodarcza w kraju i zagranicą.

Konjunktura gospodarcza, ściślej mówiąc konjunktura przemysłowa, kształtowała się u nas w kraju i zagranicą, zgodnie z danemi Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, za okres marzec—czerwiec r. b. w sposób następujący:

Zbyt Ogólny *węgla polskiego* w ciągu pięciu miesięcy r. b. zwiększył się o niecałe 7% w porównaniu ze zbytem w tym okresie roku ubiegłego, co się tłomaczy przedewszystkiem wzrostem pojemności rynku wewnętrznego.

Wywóz zagranicę w przeciwieństwie do zbytu węgla w kraju osiągnął w maju cyfrę rekordową powyżej milona tonn i za 5 miesięcy zwiększył się prawie o pół miljona w porównaniu z r. ub. Uzyskanie przez polski przemysł węglowy poważniejszych dostaw nietylko dla kolei szwedzkich, duńskich i norweskich, lecz także dla litewskich i finlandzkich stworzyło stałe warunki wzmożenia się eksportu węgla na rynki północne wogóle, a skandynawskie w szczególności. Na 200,000 tonn zapotrzebowania węgla przez koleje żelazne państw skandynawskich polski przemysł uzyskał 167.000 tonn, czyli 80% dostaw, angielski zaś zaledwie 53.000 tonn.

Pomimo silnej konkurencji ze strony Anglji pojemność rynków skandynawskich dla węgla polskiego stale się zwiększa i za pierwsze 5 miesięcy r. b. wzrosła o prawie 390.000 tonn w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego. Naogół sytuacja w wywozie polskiego węgla pod względem ilościowym przedstawia się i zapowiada nadal pomyślnie, wykazując stałą tendencję ku wzrostowi. Natomiast konjunktura pod względem uzyskiwanych cen ulegała od początku roku bieżącego stopniowemu pogorszeniu, przedewszystkiem wskutek ostrego dumpingu ze strony Anglji na rynkach północnych.

Wydobycie węgla w 5 miesiącach r.b. wzrosło również o przeszło pół miljona ton w stosunku do tegoż okresu r. ub.

Zbyt koksu okazuje także tendencję ku dalszemu wzrostowi. Dokonywane i częściowo ukończone już inwestycje w przemyśle koksowniczym na Górnym Śląsku wpłyną na podniesienie się zdolności wytwórczej koksowni.

Wytwórczość *hut żelaznych* w pierwszych miesiącach r. b. wykazała wzrost, spowodowany napływem zamówień rządowych, oraz w znacznej mierze przewidywaniami znacznego zapotrzebowania w związku z ruchem budowlanym. Zamówienia w kwietniu i maju r. b. przewyższają zamówienia zeszłoroczne — w kwietniu o 44.5 proc. i w maju—o 91.2 proc.

Niepomyślna natomiast zaznaczyła się tendencja rozwojowa wywozu *wyrobów walcowanych* w bieżącym roku przedewszystkiem na dalekie rynki Azji, oraz Południowej Ameryki, a w związku z powrotem Anglji do jej dawnych rynków zbytu.

Konjunktura w polskim *przemyśle cynkowym* pod względem zaopatrzenia go w tańszy, niż dotychczas, surowiec krajowy i obniżenia kosztów własnych zapowiada się na przyszłość najzupełniej pomyślnie.

Znaczne powiększenie produkcji *przemysłu przetwórczego* zostało ostatnio wstrzymane.

Wzrost produkcji w związku z ruchem budowlanym wykazał również *przemysł metalowy*, zatrudniając o 25—30 proc. więcej robotników, aniżeli w okresie ubiegłym.

W przemyśle maszynowym produkcja, nie wykazując znaczniejszych wahań, powoli wzrasta, pozostając stale o przeszło 20 proc. wyższą, niż w r. 1927.

Najwięcej rozwinął się w dziedzinie przemysłu metalowego w ciągu ostatniego roku *przemysł elektro-techniczny*. Wzrost wynosi tu przeszło 50 proc. w porównaniu z odpowiedniemi miesiącami 1927 roku. Na szybki rozwój tej gałęzi wpływa wzmagający się stale w całym kraju ruch elektryfikacyjny, wzrost zapotrzebowania na motory elektryczne, wreszcie rozwój radjofonji.

Sądząc z ilości zamówień na żelazo, udzielonych przez przemysł metalowy i maszynowy Syndykatowi Hut Żelaznych, *przemysł żelazny* zamierza w następnych miesiącach dalej podnosić produkcję.

Wśród gałęzi *produkcji dóbr spożycia* zmniejszenie wytwórczości nastąpiło tylko w przemyśle włókienniczym, spowodowane nie skurczeniem rynku zbytu, lecz szybszem od wzrostu zapotrzebowania tempem rozwoju aparatu wytwórczego; inne gałęzie spadku nie wykazują.

Konjunktury eksportowe w *przemyśle drzewnym* zależą przedewszystkiem od zapotrzebowania na rynkach niemieckim i angielskim. Zainteresowanie Niemiec na rynku polskim rozwija się ostatnio przedewszystkiem w kierunku sortymentów bardziej wartościowych, których w dość znacznych ilościach dostarcza Pomorze. Wywóz do Anglji natomiast zmniejszył się w pierwszych pięciu miesiącach r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Całkowicie pod znakiem pomyślnej konjunktury wywozowej pracują wybitnie eksportowy *przemysł dykt i fornierów*, ujawniający bardzo szybki wzrost wywozu, hamowany jedynie ogólnemi trudnościami na rynku wewnętrznym.

Zanotować też należy, że *wywóz trzody chlewnej* w maju podniósł się do nienotowanego dotychczas poziomu 123.000 sztuk, jakkolwiek wartość wywozowa jednej sztuki znacznie się zmniejszyła. Również *wywóz jaj* w maju był większy, niż kiedykolwiek od czasu odzyskania niepodległości: 10.337 ton wartości 24.377.000 zł., stanowiąc najpoważniejszą co do wartości pozycję naszego eksportu rolniczego.

Naogół sytuacja finansowa przedsiębiorstw uległa znacznej poprawie. Daje się zauważyć silne zwiększenie rezerw w spółkach akcyjnych. Na uwagę zasługuje też fakt zmniejszenia się protestów wekslowych w stosunku do ogólnej sumy weksli płatnych w Banku Polskim, a mianowicie z 2.27 proc. w marcu do 2.2 proc. w kwietniu, oraz do 2.04 proc. w maju.

Jeśli chodzi o sytuację światową, to raczej należy ją określić, jako chwiejną. *W Stanach Zjednoczonych A. P.* ogólny poziom produkcji jest w dalszym ciągu dobry. Koncentracja produkcji postępuje coraz bardziej. *W Anglji* proces poprawy, który zdawał się rozpocząć kilka miesięcy temu, uległ zatrzymaniu. *Francja* przeżywa dobre konjunktury. Przystosowanie się do warunków, wynikłych z faktycznej stabilizacji waluty, odbywa się naogół bez większych wstrząsów. Konjunktura gospodarcza *Niemiec* wykazuje niewielką recesję, pozbawioną jednak całkowicie cech kryzysowych, głównie dzięki dopływowi długoterminowych pożyczek zagranicznych. Stan jednak ogólny przemysłu jest wciąż dobry, miejscami nawet lepszy od zeszłorocznego.

Depresja gospodarcza w *Austrji* ustąpiła miejsca lekkiej poprawie. Sytuacja ekonomiczna *Czechosłowacji* jest bardzo dobra. Ruch budowlany wykazuje duży rozmach, pociągając za sobą związane z nim przemysły, jak metalowy, szklany i meblowy. Natomiast sytuacja gospodarcza *Rosji Sowieckiej* jest w dalszym ciągu naprężona. W przemyśle dotkliwie dają się odczuć braki w technicznym ekwipunku fabryk i niemożności ich renowacji z powodu braku kapitału, oraz występujący tu i owdzie w dość silnym stopniu brak surowców. Również zbyt wykazuje pewne trudności. Tak oto w ogólnych zarysach przedstawia się konjunktura gospodarcza w kraju i zagranicą.

M. G.

Z Rosji Sowieckiej.

Nowy rozłam w Prawosławnej Cerkwi w Rosji.

W ostatnich dniach nastąpił w Rosji jeszcze jeden rozłam w łonie Cerkwi Prawosławnej. Cerkiew ta od czasów rewolucji przeszła przez szereg scysyj wewnętrznych, które jeszcze za życia ostatniego patryjarchy rosyjskiego Tichona oderwały od Cerkwi bardzo poważną ilość wiernych, kleru, a nawet wyższego duchowieństwa. W ten sposób na terytorjum rosyjskiem powstał szereg równorzędnych Cerkwi, jak to Żywa Cerkiew, Cerkiew Odrodzona, Narodowa Autokiefaliczna Cerkiew Ukraińska etc. Właściwa Cerkiew rosyjska, aczkolwiek nader uszczuplona, trwała nadal pod nazwą Cerkwi Patryjarszej, wywodząc swój autorytet od ostatniego patryjarchy Tichona.

W sierpniu roku zeszłego metropolita Sergjusz, sprawujący czasowo rządy nad Cerkwią patryjarszą, zawarł ugodę z rządem sowieckim. Właściwie autorytet metropolity Sergjusza, jako zwierzchnika tej Cerkwi, podlega zakwestjonowaniu, gdyż zmarły patryjarcha Tichon w testamencie przekazał swą władzę metropolicie Agatangelosowi, a w zastępstwie tego ostatniego metropolicie Piotrowi, którzy obaj żyją dotychczas, aczkolwiek są prześladowani. Skąd wziął się zatem Sergjusz na stanowisku zwierzchnika Cerkwi rosyjskiej pozostanie na zawsze tajemnicą tych urzędników bolszewickich, którzy w parę miesięcy po objęciu władzy przez metropolitę Sergjusza zawarli z nim ugodę w sprawach cerkiewnych, niezwykle dogodną dla rządu sowieckiego. Ugoda ta jednak nie spotkała się z uznaniem ze strony bardziej niezależnych biskupów rosyjskich. Rozpoczął się ferment na tle opozycji przeciwko metropolicie Sergjuszowi, uzurpującemu władzę patryjarszą ze szkodą Cerkwi.

Obecnie wypadki zaszły tak daleko, że szereg najwybitniejszych biskupów ogłosiło protest, oświadczając, że nieuznają władzy metropolity Sergjusza, ani władzy utworzonego przez niego Synodu i odmawiają metropolicie Sergjuszowi prawa zabierania głosu w sprawach Cerkwi rosyjskiej. Protest powyższy został podpisany przez metropolitę Agatangelosa, tego właśnie, którego zmarły patryarcha Tichon wyznaczył na swego zastępcę, przez metropolitę Józefa, arcybiskupów Serafima i Bartłomieja, biskupa Eugenjusza z Rostowa i szereg innych. Również metropolita kijowski Antonjusz, przebywający na emigracji, wraz ze swoimi biskupami odmówił uznania władzy metropolity Sergjusza, jako samozwańca.

Fakty powyższe stwierdzają, że dawna Cerkiew rosyjska znajduje się w dalszym ciągu w stanie wewnętrznego rozkładu, nie posiadając od śmierci patryjarchy Tichona powszechnie uznanej najwyższej władzy kościelnej. Tym stanem rzeczy tłómaczą się eksperymenty nieuprawnionych osób w rodzaju metropolity Sergjusza, usiłującego zawrzeć ugodę z rządem sowieckim, nawet za cenę istotnych interesów Cerkwi.

Wynalazki w Rosji Sowieckiej.

Przegląd wynalazków, napływających w wielkich ilościach do Komisji, dowodzi jednak, że nie wszystkie z pośród nich są wynalazkami w pełnem słowa tego znaczeniu. Wśród wynalazców sporo jest fanatyków, rozkochanych w sobie i w swych „wynalazkach". Latami obijają oni progi licznych instytucyj, starając się wszędzie dowieść, jak wielkie zalety i znaczenie posiada ich projekt.

Jakież są to wynalazki?

Jeżeli odrzucimy liczne projekty „perpetum mobile", których „Komisja wynalazków" wogóle nie rozpatruje, odkładając je ad acta, to wciąż jeszcze będziemy mogli wymienić cały szereg fantastycznych, a tak „doniosłych" dla ludzkości idei genjalnych „wynalazców". Tak naprzykład zgłoszono niedawno oryginalny „wynalazek" w postaci specjalnej maski, która każdemu z nas ma dać możność śpiewania... jak Szalapin. Niejaki Bołdyszew „wynalazł" czarodziejską pompę, przy pomocy której zamierza całą ludzkość wyleczyć ze wszystkich istniejących na świecie chorób, a więc: kataru, bronchitu, raka, syfilisu i t. d. Zgłoszono też fantastyczne przyrządy, służyć mające do wydobywania elektryczności z powietrza, i cały szereg innych podobnych projektów.

Są jednak wynalazcy, którzy istotnie coś wynajdują, mają jednak tę wadę, że z wynalazkami swemi zazwyczaj się trochę spóźniają. Tak np. pewien robotnik kijowskiej fabryki kabli wynalazł bęben do nawijania przewodów. Wprowadzenie tego wynalazku w fabryce podniosłoby produkcję o 350 proc. Wynalazcę hucznie fetorowano, a wynalazek wysłano do Moskwy, gdzie dostał się do fabryki Kołczugińskiej. I co się okazało? W fabryce tej już od szeregu lat pracuje analogiczna maszyna, która podniosła tu produkcję o 460 proc.

W przemyśle stosuje się niewiele z pośród wszystkich tych wynalazków. W ciągu 3½ lat zgłoszono w Komisji wynalazków ogółem 32.000 wynalazków, a z liczby tej opatentowano jedynie około 6.000. Jeszcze mniej wynalazków, bo zaledwie 450, zastosowano w przemyśle.

Niektóre z opatentowanych wynalazków posiadają istotnie duże znaczenie. Tak np. inżynier Karelin wanalazł nowy sposób utrzymywania torfu w rozdrobnionej postaci, co daje w życiu praktycznem rocznie około 30.000.000 rubli oszczędności.

Inżynier Zworykin wynalazł maszynę do przędzenia lnu, która pozwala podnieść produkcję o 1000 proc. przy równoczesnem bardzo znacznem obniżeniu kosztów produkcji.

IX olimpjada w Amsterdamie.

AMSTERDAM, 2. VIII. (Pat.) Dziś odbywały się przy idealnej pogodzie regaty olimpijskie na kanale Sloten.

Rozgrywano pierwsze przedbiegi. Do ćwierć finałów zakwalifikowały się następujące osady: Jedynki — Anglja, Australja, Kanada, Francja, Węgry, Stany Zjednoczone. Czechosłowacja i Włochy.

Dwójki bez sternika—Niemcy, Stany Zjednoczone, Anglja i Włochy. Czwórki ze sternikiem — Szwajcarja, Węgry, Niemcy, Belgja, Włochy.

Polska zwyciężając Japonję i osiągając czas 7 minut 31 i 6/10 sekundy, również zakwalifikowała się do tego ćwierć finału.

Osemki—Stany Zjednoczone, Anglja, Kanada i Niemcy.

Polska zakwalifikowała się również do ćwierćfinału przez zwycięstwo nad osadą holenderską, (posiadającą mistrzostwo Europy od dwóch lat) osiągając czas 6 minut 38 sekund. Osada holenderska przyszła o półtora długości za Polską.

Finał biegu 800 metrów dla pań. Pierwsza Rabke (Niemcy) — 2 minuty 16,8 sekundy. Rekord światowy i olimpijski pobity. Druga Hitoni (Japonja), trzecia Genstel (Szwecja). Kilosówna biegła dobrze i przyszła w finale 8 mą na 9 startujących zawodniczek.

Finał biegu na 1500 metr. Pierwszy Larva (Finlandja) — 3 min. 52,8 s. Drugi Eadoumegue (Francja), trzeci Purje (Finlandja).

W trójskoku I miejsce zajął Oda (Japonja) — 15 mtr. 21 cntm. II miejsce—Corson (Stany Zjedn.) — 15 mtr. 17 cent. III m. Tuulon (Finlandja) — 15 mtr. 11 ctr. Rzut oszczepem wygrał Lundqust (Szwecja) —66 mtr. 60 centm. Rekord olimpijski pobity. Drugim był zawodnik węgierski, trzecim—norweski.

Po 15 przedbiegach biegu na 400 m. rozegrane zostały ćwierćfinały. Zawodnicy polscy odpadli w przedbiegach.

Pozatem odbyło się dzisiaj protokularne ogłoszenie wyników konkursu artystycznego. Po ogłoszeniu decyzji przyznającej Polsce I-e miejsce w dziale poezji, sztandar polski poraz wtóry w czasie igrzysk zawisł na najwyższym maszcie i odegrany został hymn narodowy.

Również przy ogłoszeniu wyniku konkursu w dziale malarstwa, sztandar polski wciągnięty został na jeden z mniejszych masztów olimpijskich.

W pięcioboju nowoczesnym została dziś rozegrana trzecia konkurencja — szermierka na szpady. Z Polaków Małyszko zajął 9-te miejsce, a Szelestowski i Koprowski zajęli miejsca dalekie poza pierwszą 25-tką.

Dziś wieczorem odbywały się walki grecko-rzymskie. W wadze koguciej Leucht (Niemcy) pokonał Polaka Ganzera na punkty. W wadze piórkowej Steinig (Niemiec) pokonał Mazurka (Polska) na punkty. Mistrzowstwo indywidualne w szermierce panów na floretv zdobył Gaudzin (Francja) przed Casimirem (Niemcy).

Mistrzostwo pań na florety zdobyła Niemka Meyer. Drugą była Freeman (Anglja).

wszystkich państw, biorących udział w olimpjadzie.

Loża księcia holend. Henryka bogato uwieńczona zielenią. W sąsiedztwie jej loże oficjalnych przedstawicieli.

Z uderzeniem godziny 13.30 zajeżdża przed stadjon kareta z księciem, Holandji, który ma dokonać otwarcia igrzysk.

Wita go orkiestra hymnem narodowym poczem z ust 1200 śpiewaków wydobywa się potężna pieśń na cześć królowej.

Po chwili przez bramę maratońską wchodzić zaczynają poszczególne grupy.

Imponujący ten pochód narodów otwiera Grecja, której w ten sposób cały świat oddaje hołd za poczęcie z ducha greckiego nieśmiertelnej idei olimpijskiej.

Defiladę 46 narodów zamyka Holandja.

Polska grupa wygląda bardzo estetycznie. Wszyscy w białych spodniach, granatowych marynarkach w białych słomkowych kapeluszach z białoczerwoną wstążką i w białoczerwonych krawatach.

Każdą grupę narodową poprzedza przedstawiciel niosący transparent z nazwą danego państwa, następnie chorąży z flagą narodową.

Na czele grupy polskiej idą oficjalnie przedstawiciele: inż. Znajdowski (prezes Polsk. Kom. Igrzysk. Olimp.) kpt. Baran i kpt. Kurlelo, dalej zawodniczki z Konopacką na czele i zawodnicy.

Publiczność wita defilujących rzęsistami oklaskami.

Na trybunach z obcych narodowości przeważają Niemcy rozdzieleni w kilku miejscach, wszyscy zaopatrzeni w chorągiewki o narodowych barwach,

Najliczniej reprezentowani są Holendrzy, gospodarze igrzysk, następnie Niemcy i Amerykanie.

Po defiladzie wszystkie delegacje ustawiają się na boisku frontem do loży królewskiej, poczem minister oświaty de'Visser wita zgromadzonych w imieniu holenderskiego komitetu olimp., wyrażając swą radość z tego powodu, że może przemawiać wobec przedstawicieli tylu narodów świata.

Zaznacza on, iż tylko dzięki zrozumieniu całego społeczeństwa holenderskiego, które udzieliło finansowego poparcia wielkie dzieło zostało doprowadzone do skutku, poczem kreśli obraz rozwoju idei olimpijskiej, od czasów starożytności aż do chwili obecnej i wyraża przekonanie, że te piękne szlachetne ideje, które olimpizm ze sobą niesie, przetrwają wszystkie czasy.

Z kolei przemawia prezes holenderskiego komitetu igrzysk olimpijskich baron van der Oyc, wypowiadając szereg ogólnych uwag o znaczeniu igrzysk i zwracając się na zakończenie do księcia Henryka z prośbą o otwarcie Olimpjady.

Aktu otwarcia w imieniu królowej holenderskiej dokonuje książe przy dźwiękach orkiestry i odgłosach armat.

W tym momencie wjeżdża na maszt olimpijski flaga z 5 splecionemi kołami oznaczającemi 5 części świata, zbratanych i złączonych wspólnością ideji.

Jednocześnie wzbija się w powietrze tysiąc gołębi, które lecą w różne strony świata z wieścią o otwarciu igrzysk.

Trybuny wypełnione do ostatniego miejsca drżą w swych posadach od oklasków rozentuzjazmowanych widzów.

Po chwili chorążowie wszystkich narodów biorących udział w Olimpjadzie ustawiają się w półkolu poczem międzynarodowej sławy piłkarz holenderski Harry Denis składa uroczystą przysięgę, powtarzaną przez wszystkich zawodników, „że walczyć będą uczciwie i zgodnie z przepisami dla chwały swego narodu i sportu".

Olbrzymi chór śpiewa potężną pieśń „Hollando Glorie".

Zawodnicy defilują ponownie i uroczystość dobiega końca, pozostawiając głębokie niczem niezapomniane wrażenia.

T. Kawalec.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Ze Związku Org. Kółek Rolniczych.** W tych dniach staraniem Związku Kółek i Organizacji Rolniczych zostały zorganizowane na terenie pow. Mołodeczańskiego nowe Kółka Rolnicze w Zalesiu gminy lebiedziewskiej, w Syczewiczach gm. mołodeczańskiej, Doksznianach gm. radoszkowiczkiej i Chołchłe gminy grodeckiej.

Wszystkie wyżej wymienione Kółka, przystąpiły już do pracy na swoim terenie

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wzrost spożycia cukru w Polsce.** Wskutek ograniczenia produkcji cukru na ziemiach polskich podczas wielkiej wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu, ludność nasza siłą rzeczy odzwyczaiła się w pewnym stopniu od konsumpcji tego produktu. Szczególnie ludność włościańska i robotnicza zastępowała często cukier sacharyną. Po wojnie zubożała ludność Polska bardzo wolno wracała do normalnych warunków bytu, to też poprawa w jej odżywieniu wymagała dłuższego czasu, postępowała jednak systematycznie naprzód. Świadczy o tem fakt, że kiedy w r. 1919 — 20 spożycie cukru wynosiło mniej, niż 4 kg., w r. 1921 — 22 do 4.8 kg., w r. 1922 – 23 do 6.7 kg., a w r. 1927 — 28 wyniesie według wszelkiego prawdopodobieństwa około 11.8 kg. na głowę ludności. Cyfra ta już poważnie przekroczyła przedwojenne spożycie, które ogólnie licząc, wynosiło na wszystkich ziemiach polskich przeciętnie ok. 10 kg. na głowę rocznie. Należy jednak zauważyć, że spożycie to w różnych dzielnicach naszego kraju przed rokiem 1914 było bardzo niejednakowe i wahało się od 4 kg. na terenach wschodnich do 20 kg. na ziemiach śląskich (na głowę ludności).

KRONIKA BAŁTYCKA.

— **Kryzys gospodarczy krajów nadbałtyckich.** Ostatnie wylewy na Łotwie wyrządziły straty w zasiewach, z których większa część uległa zamuleniu. Wynikłe stąd straty obliczają na około 200 miljonów łatów. Już dzisiaj przewidują, iż zbiory będą deficytowe. Brak furażu zmusza rolników do zużytkowania jeszcze napół dojrzałego owsa dla dokarmiania zwierząt. Produkcja mleka zmniejszyła się poważnie, co w konsekwencji odbija się na ograniczeniu eksportu masła. Przemysł lniany znajduje się również w poważnych trudnościach, gdyż zbiór tegoroczny lnu będzie bardzo słaby. Eksport drzewa ucierpiał z powodu wylewów, gdyż ekspedycje nie mogły być dokonane we właściwym terminie. Rząd łotewski bada wszystkie możliwości, zmierzające do osłabienia kryzysu i zdecydował się na zakupno zagranicą poważnych partji ziarna. W konsekwencji istniejącego stanu rzeczy przedsiębiorstwa gospodarcze otrzymały zlecenia dokonywania zakupów zagranicą tylko w granicach absolutnej potrzeby, gdyż zapotrzebowanie na dewizy w związku z importem państwowym osiągnęły już poważne cyfry.

Na Litwie sytuacja nie jest o wiele lepszą, aniżeli na Łotwie. Zbiory owsa zapowiadają się bardzo źle. Wylewy wyrządziły poważne szkody w przemyśle mlecznym.

Natomiast sytuacja ekonomiczna jest Estonji obecnie o wiele pomyślniejsza.

Giełda warszawska z dn. 2.VIII b. r.

DEWIZY:

Holandja	358.48—359,58
Kopenhaga	238,10—238,70
Londyn	43,30—43,41
Nowy-Jork	8.90—8,92
Paryż	34.905—34,82
Praga	26,43¼—26,42
Szwajcarja	171,65—172,08
Stokholm	238,60—239,20
Wiedeń	125,78—126,09
Włochy	46,645—46,76

KRONIKA.

Piątek 3 sierpnia.

Dziś: Znalezienia św. Szczepana.
Jutro: Dominika.

Wschód słońca—g. 4 m. 08
Zachód „ g. 19 m. 23

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 1. VIII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia +15°C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający zachodni. Półpochmórno. Maksimum na dobę +19° C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **P. Prezydent Rzeczypospolitej**, postanowieniem z dnia 9.VII. 1928 r. mianował Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w V st. sł. w Wilnie inż. Józefa Marjana Zółtowskiego prezesa tejże dyrekcji w IV st. sł. (Monitor Polski Nr 160 z dnia 14.VII. 1928 r.).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, na skutek trwających ferji letnich, odbędzie się dopiero w drugiej połowie sierpnia b. m.

— **Nieprzestrzeganie przepisów administracyjnych.** W ubiegłym miesiącu poszczególne komisarjaty policji państwowej sporządziły na terenie Wilna 2100 protokułów za przekroczenie przepisów administracyjnych. Szczególną uwagę skierowano na unormowanie ruchu pieszego, co pociągnęło za sobą 260 protokułów.

ADMINISTRACYJNA.

— **Walka z chuligaństwem.** Pan minister Spraw Wewnętrznych stwierdził w czasie swych inspekcyj, że od pewnego czasu mnożą się wypadki karygodnych wybryków przeciwko przejeżdżającym po drogach publicznych samochodom, które obrzucane są kamieniami, drogi posypywane są gwoździami albo szkłem i t. p. szczególniej często zdarzają się wypadki rozmyślnego nieusuwania się z drogi woźniców, pojazdów konnych przed jadącemi samochodami. Ponieważ wybryki takie w miarę rozwijającego się ruchu samochodowego stają się specjalnie niebezpieczne, a ponadto wyrabiają ujemne pojęcie o porządkach w państwie polskiem u obcych pan minister polecił władzom administracyjnym jaknajenergiczniej je zwalczać. Za zachowanie się nieletnich na drogach publicznych pociągani będą do odpowiedzialności rodzice, a za szkody wyrządzone na drogach przez niewykrytych sprawców odpowiadać będą solidarnie wsie, osady miasta, do których należy opieka nad stanem dróg.

WOJSKOWA.

— **Powrót z inspekcji.** W dniu wczorajszym po dokonaniu inspekcj pogranicza polsko-litewskiego powrócił do Wilna dowódzca 6 ej br. K. O. P-u pułk. Górski.

— **Święto 13-to lecia 6 p. p. leg.** W dniu 28 ub. m. odbyło się w Święciańskiem w miejscu postoju święto 13-to lecia istnienia 6 p. p. leg. Nabożeństwo i okolicznościowe kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Bandurski. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele I ej dywizji i pułków wojskowych, z ramienia władz administracyjnych starosta Święciański p. Mydlarz, oraz miejscowa ludność cywilna.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Chłopskiej Prawdy".** Wczoraj w godzinach popołudniowych na skutek zarządzenia Komisarjatu Rządu st. m. Warszawy — wileńskie organa policyjne dokonały konfiskaty nakładu radykalnego czasopisma warszawskiego „Chłopska Prawda".

— **Konfiskata „Rzeczypospolitej“ i „Prawdy Chłopskiej“.** W dniu wczorajszym władze administracyjne w Wilnie zostały powiadomione iż Komisarz Rządu na m. Warszawę obłożył aresztem „Rzeczypospolitę“ z dn. 2 b. m. i „Prawdę Chłopskiej“ z dn. 1 b. m.

W związku z powyższem w dniu wczorajszym transport „Rzeczypospolitej“ przeznaczony dla Wilna został przez organa policji na dworcu kolejowym zatrzymany.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Rozwój sieci ochotniczych straży ogniowych.** W dniu onegdajszym odnośne władze administracyjne zalegalizowały nowy statut T-wa Straży Ogniowych w Wornianach pow. Wileńsko-Trockiego.

— **Nowe kółka „Kultury“.** Jak się dowiadujemy ostatnio T-wo „Kultura“ zorganizowało kółka w Ejciunach, Szawlach, Leoniszkach, Bo-skunach i Uliczełach gm. Mejszagolskiej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk w fabryce przetworów drzewnych w Ignalinie.** W dniu onegdajszym w fabryce przetworów drzewnych Rudwika w Ignalinie wybuchł strajk na tle ekonomicznem.

Robotnicy żądają podwyżki płac od 30 do 50 proc. w zależności od wysokości wynagrodzenia dotychczasowego.

— **Strajk w fabryce papieru w Kuczkuryszkach.** W związku ze strajkiem robotników przemysłu drzewnego w fabryce papieru w Kuczkuryszkach, w dniu wczorajszem strajkujący wciągnęli do strajku robotników nie należących do Związku Zawodowego, skutkiem czego fabryka została w zupełności unieruchomiona.

W związku ze strajkiem właściciel fabryki zaproponował robotnikom nawiązanie pertraktacji.

Robotnicy żądają podwyżki płac robotniczych o 15 proc.

Z POCZTY.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 31 sierpnia b. r. zwija się agencję pocztową Olany w pow. wileńsko-trockim.

RÓŻNE.

— **Egzamina miernicze.** W drugiej połowie października bieżącego roku odbędą się egzaminy na mierniczych przysięgłych dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do Komisji Egzaminacyjnej Ministerstwa Robót Publ. w Warszawie. Bliższe szczegóły o terminie, miejscu i godzinie rozpoczęcia egzaminów będą podane pisemnie każdemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminów w terminie jesiennym winni złożyć należycie udokumentowane podania w ciągu sierpnia b. r. na ręce sekretarza komisji egzaminacyjnej w Warszawie ul. Foksal 11 (Wydwiał Miernictwa Ministerstwa Robot Publ. Tam również można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów wymaganych przy egzaminie.

Teatr i muzyka.

— W dniu wczorajszym pożegnał Wilno p. Stanisław Dąbrowski, kierownik dramatu w teatrze miejskim m. Lublina. Świetny ten artysta i reżyser, który zjednał sobie sympatię tutejszej widowni Teatru Polskiego swemi kreacjami w „Magdalenkach“, „Ułudnem szczęściu“ i „Tajemnicy Makropulos“—niesie ze sobą kulturę i wysoce artystyczny poziom ieszcze przedwojennego teatru krakowskiego i doświadczenie długoletniego reżysera, inscenizatora i kierownika scen: wiedeńskiej, warszawskiej i teatrów pomorskich (Toruń i Grudziądz), gdzie położył duże zasługi w organizacji teatru polskiego i na polu naukowych badań z dziedziny historji teatru i kultury w szeregu wydawnictw.

Z prawdziwym żalem żegna Wilno sympatycznego gościa ze słowami do widzenia!

— **Dzisiejsza premjera.** Dziś Zofja Grabowska i Marjan Godlewski wystąpią w lekkiej komedji włoskiej Forzano „Dar poranka“. Komedja ta grana z wyjątkowem powodzeniem we wszystkich większych miastach Europy, posiada przedziwny urok wiosny, obok podanego w najlepszym stylu humoru i dowcipu.

Zainteresowanie premjerą znaczne.

— **Przedstawienia z okazji Zjazdu Legjonistów.** W piątek 10, sobotę 11 i niedziele 12 sierpnia tylko trzy razy grana będzie specjalnie z okazji Zjazdu przygotowana komedja Fijałkowskiego „Wierna kochanka“.

W „Wiernej kochance“ odbędą się trzy ostatnie występy Zofji Grabowskiej i Marjana Godlewskiego.

SPORT.

Zawody sportowe o mistrzowstwo 6-ej Brygady K. O. P.

Od 8 do 15 b. m. w Niemenczynie odbyły się wielkie zawody sportowe o mistrzowstwo 6-ej Brygady K. O. P-u. Program zawodów obejmuje: pływanie, lekką atletykę i metćz na przestrzeni 10 klm. ze strzelaniem.

Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach dowódcy 6-ej Brygady K. O. P-u pułk. Górskiego.

Z sądów.

Odroczenie rozprawy przeciwko komunistom.

W dniu wczorajszym 2 b. m. przed Sądem Okręgowym w Wilnie toczyć się miała sprawa organizacji komunistycznej złożonej z 10 osób: Chaima Helewa, Benjamina Dorowiaka, Szołan Szwarca, Mojżesza Krawca, Pejsacha Keniksberga, Judela Segala, Abrama Chaita, Czesława Berga, Mery Adin i herszta organizacji Piotra Cwietkowa.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z art. 102 cz. II K. K. za prowadzenie antypaństwowej roboty w ścisłym kontakcie z K. P. Z. B.

Wobec niestawiennictwa głównych świadków oskarżenia, znanych z procesu „Hromady“ Babicza, Wyszyńskiego i kom. Nowakowskiego Sąd na wniosek prokuratora Kałapskiego rozprawę odroczył do połowy września r. b.

Rozmaitości.

Przyszła królowa Holandii.

W dniu 2 sierpnia królowa Holandji obchodzi 70-tą rocznicę urodzin.

Królowa Wilhelmina cieszy się w narodzie zupełnie wyjątkową sympatją. Zdobyła ją dzięki wrodzonym zdolnościom i starannemu wychowaniu, jakie otrzymała od swych rodziców, którzy umiejętnie ją przygotowali do obowiązków panującej.

Spadkobierczynią tronu w „Krainie Nizin“—Holandji jest jedynaczka obecnie panującej królowej Wilhelminy, Juljanna, Ludwika, Emma, Marja Wilhelmina, pięciorga imion księżniczka Orange.

To też królowa Wilhelmina, powszechnie nazywana „naszą dobrą królową“, z niezwykłą troskliwością zajmuje się wychowaniem swej jedynaczki.

Księżniczka Juljanna studjuje obecnie na uniwersytecie w Leyden. Zewnętrznie ani swem zachowaniem niczem nie wyróżnia się z pośród swych koleżanek. Mieszka wraz z trzema swemi koleżankami w małej willi Hatwyk, odległej o pięć mil angielskich od uniwersytetu. Na wykłady wszystkie cztery jeżdżą samochodem, kolejno zasiadając przy kierownicy. W końcu tygodnia i na każde święto księżniczka wyjeżdża do Hagi i spędza czas z rodzicami w pałacu królewskim, przyczem wcześnie wraca do Hatwyk, aby nie opuścić żadnego wykładu.

Po matce księżniczka Juljanna oddziedziczyła zamiłowanie do prawa, zwierzała się swym koleżankom, że gdyby nie przypadające jej następstwo tronu, chętnie oddałaby się zawodowi prawniczemu. Księżniczka studjuje prawo międzynarodowe, szczególniej gorliwie uczy się starego prawa holenderskiego, oraz literatury ojczystej, której jest świetną znawczynią.

Tańczyć nie umie, bo żałuje czasu na naukę tańca. Większą część dnia przepędza poza wykładami przy książkach. Jedyną jej rozrywką jest zimą narodowy sport — łyżwowanie, latem zaś pływanie i tenis.

Księżniczka wykazuje silny charakter, inteligencję, bystrość obserwacji i trafność sądu, oraz stałość przekonań.

Posiadając takie zalety, niewątpliwie godnie podoła obowiązkom panującej w tak kulturalnem państwie, jakiem jest Holandja, a napewno niemniejszą, niż matka, potrafi zdobyć sympatję w narodzie.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 892.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz